

## Problematyka źródłoznawcza w kontekście *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego

Zaproponowany przez prof. dra hab. Czesława Grajewskiego temat jest okazją, by zareagować na kilka nieporozumień, jakie zachodzą w związku ze *Śpiewnikiem kościelnym* ks. Jana Siedleckiego, wyjaśnić pewne sprawy i pogłębić samo zagadnienie źródła jako takiego.

### 1. Problem odmienności wydań

Zwykliśmy traktować *Śpiewnik kościelny* ks. Jana Siedleckiego jako jeden, ukazujący się od 140 lat śpiewnik. Mocy takiemu podejściu dodaje podkreślanie jednego autora, nie żyjącego od 114 lat, a jednak wciąż „wydającego” swój śpiewnik. Od lat postuluję na różnych forach, by traktować autorstwo ks. Jana Siedleckiego jako symboliczne, nawet jako część tytułu. Poszczególne redakcje wnoszą bowiem tak wiele do kolejnych wydań, iż na potrzeby codziennego użytku używam czasem skrótów myślowych typu „wydanie jubileuszowe”, „wydanie ks. Michalca” albo „wydanie ks. Sinki”. Z wydaniami ks. Wendelina Świerczka CM jest sprawa bardziej złożona. Na pytanie: „dlaczego mimo wielu różnic pomiędzy wydaniem, jako autor wciąż jednak funkcjonuje ksiądz Siedlecki?” odpowiadałem już w innym miejscu<sup>1</sup>. Nie będę zatem tego ponownie uzasadniał. Zwracam jednak uwagę na potrzebę rozróżnienia poszczególnych wydań, by nie traktować *Śpiewnika kościelnego* ks. J. Siedleckiego jako niezmiennego od 140 lat monolitu, bo nim zdecydowanie nie jest. Jest to tym ważniejsze, iż czasem spotykam się z cytowaniem danej pieśni i znajduję ogólne odwołanie do śpiewnika ks. Siedleckiego. Jest to informacja niepełna, właściwie niewiele mówiąca. Pod względem omawianej problematyki źródłoznawczej – takie ogólne podejście uważam wręcz za błędne.

Nie jest też szczęśliwym rozwiązaniem powoływanie się na poszczególne wydania. Sporo zamieszania powstało wskutek utożsamienia z kolejnym wydaniem bazującego na tych samych matrycach kolejnego dodruku. Bliższe prawdy i bardziej konkretne jest podawanie roku publikacji. Z jednej bowiem strony do-

---

<sup>1</sup> Por. *Doświadczenia w redakcji XLI wydania Śpiewnika kościelnego ks. Jana Siedleckiego*, „Musica Ecclesiastica”, nr 10, 2015, s. 124.

druki z początku XX wieku nie różniły się między sobą, a liczone były przez wydawcę jako kolejne wydania<sup>2</sup>, z drugiej strony dodruki z lat 80-tych, 90-tych XX wieku czy początku XXI wieku różniły się między sobą, a wydawane były jako to samo wydanie. Wskutek takiej historii wydań i dodruków podjąłem decyzję, by w XLI wydaniu z jednej strony zachować tradycyjne, przyjęte przez ks. Wendelina Świerczka sposoby informowania o wydaniach do tzw. wydania jubileuszowego włącznie. Jednak nowsze wydania sygnuję skrótem z podaniem roku publikacji, np. „Siedlec. 1959”. Sugeruję, by przyjąć ten sposób podejścia do poszczególnych wydań śpiewnika ks. Siedleckiego i jego dodruków.

## 2. Różne źródła śpiewnika

Ileokroć mowa o początkach śpiewnika ks. Jana Siedleckiego, nie wolno pominąć śpiewnika innego misjonarza ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego CM. Wieloczęściowy zbiór ks. Mioduszeńskiego powstał wskutek potrzeby duszpasterskiej, jako przede wszystkim pomoc dla organistów<sup>3</sup>. Jego imponujące rozmiary skłaniały ks. Mioduszeńskiego do myślenia o bardziej podręcznej formie, której jednak nie zdołał zrealizować. Mieszkający przez kilka lat z ks. Mioduszeńskim ks. Jan Siedlecki CM, po opuszczeniu zgromadzenia, ułożył skromny śpiewniczek jako pomoc katechetyczną do nauczania pieśni w szkole św. Barbary w Krakowie. Był to najpierw śpiewnik bez nut<sup>4</sup> oraz wydany dwa lata później, trochę obszerniejszy, zawierający więcej pieśni – śpiewnik z nutami. Obydwaj redaktorzy (Mioduszeński i Siedlecki) do swych śpiewników czerpali pieśni z różnych źródeł, zarówno drukowanych jak i rękopiśmiennych, oraz z żywej tradycji. Nie zawsze jednak podawali źródło pochodzenia tekstów i melodii. Ks. Mioduszeński czynił to nawet bardzo rzadko. Na stronie redakcyjnej pierwszego wydania śpiewniczka z nutami ks. Siedlecki zapisał: *Melodie dawne czerpane są ze Śpiewnika X. Mioduszeńskiego, a co do nowych melodyj, te pochodzą, albo od autorów którzy są wymienieni przy każdej pieśni, albo ze źródeł najpewniejszych*. Od początku zatem przyjęto za podstawowy punkt odniesienia śpiewnik Mioduszeńskiego. Będzie on ważnym źródłem dla wszystkich kolejnych edycji śpiewnika ks. Siedleckiego, także wtedy, gdy ks. Wendelin Świerczek znacznie poszerzy bazę źródłową redagowanych przez siebie wydań.

Wśród autorów pieśni w I wydaniu śpiewniczka ks. Siedleckiego z nutami są wymienieni: p. Hajden, p. Radziński, p. Kurpiński, p. Studziński, p. X. Dąbrowski, p. X. Odelgiewicz, p. Wygrzewalski, p. Rudkowski, p. Brzezińska, p. X. Pertak., p. Listowski, p. K. Danek, p. K. Niemczyk, p. Fr. Popper, p. Gorączkiewicz, O. Kolberg. Wśród śpiewników ks. Siedlecki przytacza przede wszystkim śpiewnik ks. Mioduszeńskiego, także śpiewnik Klonowskiego, oraz śpiewnik Kiewicza i śpiewnik X. Soleckiego. Czasem podaje zamiast autorów miasta lub

---

<sup>2</sup> Na przykład wydanie IX z 1920 r., wydanie X z 1920 r., wydanie XI z 1922 r. Zresztą wydanie VII z 1918 r. wobec kolejnych różni się jedynie hymnem za cesarza obecnym jeszcze w wydaniu VII.

<sup>3</sup> Por. ks. Wojciech Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, Kraków 2009, s. 335.

<sup>4</sup> Por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek pieśni kościelnych dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków 1876.

region pochodzenia. Są więc melodie z Tarnowa, Warszawy, Libiąża, Krakowa, z Galicyji, melodia morawska, mel. Galicana (francuska). Są melodie określone jako „Nowe” (np. *Bądź mi litościw*), melodie żeglarskie. Przy niektórych zaś nie ma żadnych informacji. Nie ma innych indeksów, wykazów poza „Spisem przedmiotów”, czyli wykazem rzeczowym. Jak widać pierwszemu, liczącemu zaledwie 184 strony wydaniu *Śpiewniczka zawierającego pieśni kościelne z melodiami*, daleko jest do wydania krytycznego. Był to śpiewnik praktyczny, zawierający jakieś informacje. Nie zawsze zresztą wiadomości o pochodzeniu są jasne. Autor bowiem często nie uściśla, czy podane nazwisko, śpiewnik czy region dotyczą melodii czy tekstu. Zazwyczaj informacje o tekście, jeśli w ogóle są, podaje z lewej strony. Tu także podaje przeznaczenie (np. kolęda dla dzieci), a czasem także pochodzenie (np. Lwów). Informacje o melodii podaje raczej po prawej stronie kolejnego numeru pieśni, nad pięciolinią. Jednak na przykład przy kolędzie *Pójdźmy wszyscy do stajenki* Siedlecki podaje po prawej stronie pochodzenie ze śpiewnika Mioduszelewskiego<sup>5</sup>. Tymczasem na stronie 419 w śpiewniku Mioduszelewskiego owszem jest tekst tej kolędy, ale podana jest inna melodia. Mamy więc pewne zamieszanie.

Przy tej okazji chcę zwrócić uwagę na jeszcze inny problem, jaki napotkałem przy redakcji XLI wydania. Otóż bywa, iż w wydaniach śpiewnika Siedleckiego przy melodii pieśni jest podany śpiewnik Mioduszelewskiego jako źródło, podczas gdy dana melodia, w śpiewniku Mioduszelewskiego występuje z innym tekstem. Zauważmy jednak, że nadal śpiewnik Mioduszelewskiego jest źródłem melodii<sup>6</sup>. Dostrzeżenie tego „zjawiska niezgodności” zmusza redaktora do każdorazowego przeglądu całego *Śpiewnika kościelnego* ks. Mioduszelewskiego (z trzema dodatkami), a przy pieśniach na Boże Narodzenie także drugiego zbioru (śpiewnik plus dodatek) ks. Mioduszelewskiego – *Pastorałek i kolęd*. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w pochodzącym z pierwszych słów pieśni tytule dokonano zmiany tekstowej, jak na przykład w pieśni *Jasna Jutrzenko*, która w śpiewniku Mioduszelewskiego widnieje jako *Nowa jutrzeńko* (s. 996). Inny przykład: pieśń *Najwyższego majestatu, Panie!*, która w śpiewniku Mioduszelewskiego widnieje jako *Straszliwego majestatu, Panie!* (s. 251). Ale o problemie zmian w tekstach pieśni będzie jeszcze mowa.

---

<sup>5</sup> Por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodiami*, Kraków 1878, s. 48; por. ks. Michał Marcin Mioduszelewski, *Dodatek do Śpiewnika kościelnego*, Kraków 1842, s. 419.

<sup>6</sup> Na przykład pieśń nr 369 *O Maryjo, przyjm w ofierze* posiada w XLI wydaniu melodię pieśni mszalnej *Przy obchodzie.... twego*, znajdującej się w śpiewniku Mioduszelewskiego na stronach 932-933. Pieśń *Dziś tryumf w niebie* (nr 526 w XLI wydaniu) posiada melodię innej wincentyńskiej pieśni *Wielki ozdobo*, ale w drugim wariantcie ze strony 758 w śpiewniku Mioduszelewskiego. Sekwencja *Przybądź Duchu Święty* (nr 219 w XLI wydaniu) posiada melodię występującą u Mioduszelewskiego z tekstem łacińskim *Veni Sancte Spiritus!* (s. 144-145), zaś melodii do pieśni *Dnia każdego* Mioduszelewski podaje dwie (s. 207-208). Ta, znajdująca się w XLI wydaniu pod numerem 330, u Mioduszelewskiego występuje z tekstem łacińskim *Omni die* na stronach 202-203. Nadto ks. Mioduszelewski podawał warianty (wprawdzie rzadko, ale jednak) nie tylko w śpiewniku (np. trzy melodie *W żłobie leży* s. 30-31), ale także na końcu dodatków, co utrudnia ich odnalezienie. Na przykład do pieśni *Ciebie na wieki* (ze strony 192), zamieszczoną w śpiewniku ks. Siedleckiego melodię podał jako alternatywną dopiero na stronie 757, na końcu pierwszego, wydanego później *Dodatku*.

I jeszcze jedna rzecz, zanim powrócę do pierwszych wydań śpiewniczka ks. Siedleckiego. Przy podawaniu w metrykach pieśni jako źródła zbioru ks. Mioduszewskiego, podawane są czasem wieki pochodzenia tekstu i melodii. Śpiewnik ks. Mioduszewskiego z dodatkami ukazywał się w latach 1838-1853. Wcześniejsze daty wynikają głównie z badań ks. Wendelina Świerczka CM przeprowadzonych w archiwach klasztornych oraz z ustaleń innych badaczy, których prace naukowe jako źródło wiedzy ks. W. Świerczek umieścił w swym wydaniu jubileuszowym w 1928 roku. Oczywiście kolejne redakcje poszerzały tę wiedzę.

Wracając do problematyki źródłoznawczej w pierwszych wydaniach śpiewniczka ks. Siedleckiego. W liczącym 96 stron wydaniu bez nut z 1876 roku nie ma żadnych informacji o pochodzeniu tekstów. Kolejne wydania śpiewniczka ks. Siedleckiego były obszerniejsze. Na przykład w 1880 roku ukazuje się III wydanie śpiewnika, liczące 542 strony (390 stron plus liczący 144 strony dodatek oraz 8 nienumerowanych stron spisu treści). Jego wartość źródłowa jest także niepełna. Autor jeżeli w ogóle, to podaje lakoniczne informacje w sposób opisany wyżej. Podobnie jest w IV wydaniu z 1895 roku czy w wydaniu V z 1908 roku. Przy czym warto podkreślić, że już wydanie z 1895 r. wychodzi nakładem i jest własnością Zgromadzenia Księży Misjonarzy, zaś wydanie z 1908 r. ma zupełnie nową redakcję.

Poważniej do tematu podszedł dopiero kolejny redaktor śpiewnika – ks. Wendelin Świerczek CM. Nie tylko zmienił jego tytuł, pozostawił na honorowym miejscu pomysłodawcę projektu, ale dokonał gruntownej rewizji zawartości śpiewnika. Bardziej, niż własnym uznaniem, kierował się on badaniami nad pieśniami, ich wersjami, okresem powstania, autorstwem. Jak nikt przed nim i nikt po nim – zawarł wiele cennych informacji w metrykach pieśni. W swoim jubileuszowym wydaniu z roku 1928<sup>7</sup> podał nie tylko znanych mu autorów tekstów i melodii, ale także źródła z których czerpał czyli kancjonały, zbiory, śpiewniki. Zawarł także informacje, czy dana pieśń uległa zmianie, czy też jest oryginalna. Wprowadził skróty, które dodatkowo informują czy dany tekst został zmieniony, czy jest dłuższy, czy został skrócony, czy melodia została zmieniona, czy rytm został zmieniony, czy zostały dokonane zmiany chromatyczne.

Znamienne, że z podawania szczegółowych informacji zrezygnował w kolejnych wydaniach pod swoją redakcją, poprzestając jedynie na podaniu znanych mu autorów oraz skrótów zbiorów, z których czerpał. Ks. Wendelin wiele lat poświęcił badaniu archiwów klasztornych, koncentrując swą uwagę przede wszystkim na rękopiśmiennych kancjonałach. Przy okazji dokonywał spektakularnych odkryć, np. barokowej muzyki wokalnie-instrumentalnej (*Laetatus sum* Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego).

Z biegiem lat śpiewnik ks. Siedleckiego stawał się praktycznym wyborem pieśni, których źródła były przede wszystkim drukowane, zaś ich ilość wzrastała.

---

<sup>7</sup> Nazywa się ono jubileuszowym, bo powstało 50 lat od pierwszego wydania z nutami. Warto jednak pamiętać, iż dwa lata wcześniej ks. Siedlecki wydał śpiewniczek bez nut.

To, iż w śpiewniku Siedleckiego redaktorzy zamieszczali przede wszystkim pieśni ze źródeł drukowanych nie oznacza, iż w poszczególnych wydaniach brakuje innych źródeł. Ks. Wendelin próbował upowszechnić wartościowe pieśni znajdujące w kancjonałach. Niektóre się przyjęły. Na przykład pochodząca ze Staniątek z XVII wieku melodia do tekstu *Gwiazdo morza głębokiego*. Ksiądz Świerczek podał ją w wydaniu z 1959 roku. Wcześniej tekst ten występował w różnych śpiewnikach z inną melodią. Podaje tę pieśń np. Teofil Klonowski, Tomasz Flasz czy ks. Józef Surzyński. Melodie u Klonowskiego i Flasz są podobne, ale nie takie same. Surzyński natomiast podaje dwie inne melodie, z czego druga ma taki sam rysunek meliczny, co podana przez Świerczka, jednak ma odmienną rytmikę<sup>8</sup>. Niektóre jednak propozycje rodem z kancjonałów w kolejnych wydaniach usunięto. Na przykład wprowadzoną w wydaniu z 1959 roku piękną pieśń staniątecką *Ach, Królu mój nad królami*. Redakcja wydania z 1987 roku usunęła ją. W XLI wydaniu została ona jednak przywrócona<sup>9</sup>. Należy też podkreślić, iż wiele pieśni, m.in. twórców misjonarskich, po raz pierwszy drukowane było w którymś z wydań śpiewnika ks. Siedleckiego.

Tak więc w XLI wydaniu, przy informacji o autorstwie tekstu lub melodii, zamieszczone zostały skróty śpiewników, w których dany tekst lub melodia się znajdują. Jest to najczęściej najstarsze drukowane źródło, do którego redaktorzy dotarli. Nie są podawane wszystkie etapy przejściowe, czyli śpiewniki, w których melodia lub tekst ulegały zmianom. Czasem jednak jest podanych kilka śpiewników, a to dlatego, że różne zwrotki, lub informacje o dacie powstania lub autorze mogą pochodzić z innych źródeł niż to, z którego czerpane są tekst i melodia (np. melodia i tekst ze źródeł polskich, a wiadomości o pochodzeniu ze śpiewników niemieckich).

### 3. Wydania krytyczne czy użyteczne?

Redaktorom śpiewnika ks. Siedleckiego towarzyszy swoiste napięcie między wersją źródłową pieśni, a jej praktycznym przeznaczeniem. Nie ma bowiem co się spodziewać, że w nowych wydaniach śpiewnika ks. Siedleckiego odnajdziemy niezmienione, oryginalne wersje starszych pieśni. Niemal wszystkie starsze pieśni uległy redakcji, tak pod względem tekstu, a czasami także melodii. Stało się to też z niektórymi pieśniami nowszymi<sup>10</sup>. Zresztą nawet ks. Mioduszew-

---

<sup>8</sup> Por. Teofil Klonowski, *Szczeble do Nieba*, t. I, Poznań 1867, s. 40; por. ks. Józef Surzyński, *Śpiewnik kościelny*, cz. II *Śpiewajmy Panu*, Poznań 1907, s. 24-25; por. Tomasz Flasz, *Śpiewnik kościelny katolicki*, cz. I, Kraków 1930, s. 12; por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. ks. Wendelin Świerczek, Opole 1959, s. 6.

<sup>9</sup> Por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. ks. Wendelin Świerczek, Opole 1959, s. 60-61; por. wyd. XLI, s. 184.

<sup>10</sup> Weźmy chociażby pieśń księdza Wiesława Kądzieli *Witaj krzyżu zwycięski*, której melodia oryginalnie występuje z refrenem, czy pisana oryginalnie dla scholi melodia do hymnu adwentowego pana Piotra Pałki *Pragniemy Ciebie*. W pierwszym przypadku usunąłem refren ze względu na hymn liturgiczny, który np. w modlitwie brewiarzowej refrenu nie posiada. W drugim przypadku usunąłem pierwszą voltę, gdyż hymnu liturgicznego nie śpiewamy z dwoma rodzajami zakończeń. Por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, wyd. XLI, red. ks. Wojciech Kałamarz, Kraków 2015, s. 232, 55.

ski w swym zbiorze zamieszczał melodie redagowane przez siebie, o czym wspomina we wstępie<sup>11</sup>. Faktem jest, że jego redakcja nie była konsekwentna, gdyż nie wszystkie ludowe naleciałości zdecydował się usunąć, sprowadzając melodie do najbardziej podstawowego rysunku.

Jak już wspomniałem w poprzednim punkcie, jedynie w wydaniu jubileuszowym ks. W. Świerczek informował, która pieśń uległa zmianie tak pod względem meliki i rytmu, jak też pod względem tekstu. Zresztą także on w uwagach wstępnych do wydania z roku 1928 pisał: *Przewodnim celem pracy niniejszej było ułożenie śpiewnika praktycznego, a nie wyłącznie krytyczne wydanie pierwotnych tekstów i melodyj*<sup>12</sup>. W późniejszych wydaniach ks. Świerczek nie powtórzył już tego zbioru informacji. Nie uczynili tego także kolejni redaktorzy, włącznie ze mną. Stało się tak z prostego powodu: zmianom uległa niemal każda starsza pieśń. Zmiany te dotyczą nie tylko tekstu, ale także ilości zwrotek, strony melicznej lub rytmicznej. Poddawano redakcji teksty, reagując na negatywne efekty ich starzenia się. Teksty bowiem stawały się coraz mniej zrozumiałe, a czasem wręcz śmieszły użytkowników. Czasem rytm muzyczny uwypuklał nieakcentowane sylaby słów do tego stopnia, iż zmieniał znaczenie słowa. Także takim przypadkom próbowano zaradzić. Czyniono to w różny sposób. Bardziej lub mniej szczęśliwy. Zwrotki, w których zawilych wyrażeniach, naiwnego lub niezrozumiałego języka nie udało się zastąpić – usuwano. To chyba najpoważniejsza ingerencja ze strony redaktorów. I trzeba podkreślić, że ingerencja, z której korzystały niemal wszystkie redakcje. Wystarczy porównać wersje pieśni ze śpiewnika ks. Mioduszeńskiego oraz różnych wydań, także tych starszych wydań śpiewnika ks. Siedleckiego. Wyjątkiem są może wydania ks. Siedleckiego, który rzeczywiście starał się wiernie cytować pieśni ze źródeł (z nieistotnymi zmianami, np. nie zamieszczał wielokropków obecnych u Mioduszeńskiego). Ale czynił tak pewnie dlatego, iż między jego śpiewniczką, a np. śpiewnikiem ks. Mioduszeńskiego – język tak bardzo nie ewoluował. Skrajną opinią z jaką spotkałem się u niektórych redaktorów była chęć zamieszczania jedynie 2 lub 3 zwrotek pieśni. Taką opinię uzasadniano użytkowaniem: „więcej przecież się nie śpiewa”<sup>13</sup>.

Oczywiście są sytuacje pewnej zamierzonej niekonsekwencji w działaniu. Dotyczą one pozostawienia pewnych sformułowań, mimo ich niejasnego znaczenia. Jednym z przykładów jest tutaj *Bogurodzica*, choć i w niej dokonano pewnych zmian. Zostawiono na przykład niezmiennione: „sławiena”, „Gospodzina”, „zwolena”, „dziela”, „Bożycze” itd. Słowem, które uległo w tej pieśni zmianie jest „zyszczy” zamienione na „ziści”<sup>14</sup>. Mediewiści załamują ręce, gdyż zmiana ta powoduje także zmianę sensu z „zyskaj nam” na „spełnij nam”. Nawet pod

<sup>11</sup> Por. ks. Michał Marcin Mioduszeński, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1838, s. 5.

<sup>12</sup> Ks. Wendelin Świerczek, w: ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. ks. Wendelin Świerczek, Kraków 1928, s. X.

<sup>13</sup> Ponieważ są to osoby żyjące, nie chcę wymieniać ich z nazwiska.

<sup>14</sup> Inne zmiany to np. *Krzyciela* zamieniono na *Chrzyciela*. Uzupełniono też słowa: spu<ś>ci, ra<j>ski. Por. ks. Hieronim Feicht, *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, Kraków 1975, s. 187; por. Ewa Ostrowska, Wstęp i komentarz językowy, [w:] *Bogurodzica*, opr. Jerzy Woronczak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 26-44, 96.

względem teologicznym jest to zmiana nieszczęśliwa, gdyż Maryja może zyskać łaski, ale to Syn je spełnia. Niemniej zmiana ta została dokonana u samego początku upowszechniania tej pierwotnej wersji pieśni, wg rękopisu z XV w.<sup>15</sup>. Łatwo zrozumieć, dlaczego ten tekst zmieniono i trudno podjąć odwrotną decyzję, jakkolwiek wiele za tym przemawia, by tekst pierwotny przywrócić i nadać właściwy sens słów. Tym bardziej, że nie zawsze i niekonsekwentnie teksty zmieniano. Na przykład w pieśni *Bądź pozdrowione, Serce mego Pana!* występuje zwrot „lubo mojej duszy”<sup>16</sup>. Nikt, zwłaszcza wśród ludzi młodych, nie wie czym jest „lubo”, a może *любовь* z języka rosyjskiego?<sup>17</sup> Nie ma jednak za bardzo czym tego słowa zastąpić, bo np. „chluba” zupełnie zmienia znaczenie, podczas gdy „lubo” przynajmniej nie śmieszy tak bardzo jak „zyszczy” w *Bogurodzicy*.

W jednej z recenzji skrytykowano redakcję za zmiany w tekstach, m.in. w pieśni *Kto się w opiekę*<sup>18</sup>, będącej tłumaczeniem psalmu 91 (90), dokonany przez Jana Kochanowskiego. Myślę, że o zmianach w większości starszych pieśni mogą już powstawać osobne artykuły, jeżeli nie większe prace badawcze. Temperatura dyskusji wzrasta, gdy zmieniane są teksty uznanych twórców. Jako przykład problemu niech posłuży nam tak szacowna polska pieśń, jak *Chrystus zmartwychwstał jest*, której pierwsza zwrotka pochodzi z XIV wieku i w oryginale brzmi:

Krystus z martwych wstał je,  
Ludu przykład dał je,  
Eż nam z martwych wstaci,  
Z Bogiem krolewaci.  
Kyrie eleison<sup>19</sup>.

Myślę, że nikt dzisiaj tej zwrotki by nie śpiewał, gdyby nie uległa ona procesowi adaptacji do języka nowożytnego. W późniejszych przekazach z XV i XVI wieku występują wersje „wstał jest”, „dał jest”, a także „wstał jeść” i „dał jeść” (wszystkie trzy formy trzeciej osoby liczby pojedynczej czasownika „być”: *je, jest, jeść* – były w użyciu). W 1838 roku, w śpiewniku ks. Mioduszewskiego zwrotka występuje w postaci, w jakiej później pojawia się w śpiewniku ks. Siedleckiego:

Chrystus zmartwychwstan jest,  
Nam na przykład dan jest;  
Iż mamy z martwych powstać,  
Z Panem Bogiem królować,  
Alleluja<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Por. ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. ks. Wendelin Świerczek, Kraków 1928, s. 167.

<sup>16</sup> Pełniejsze brzmienie: *Przyjmij ten pokłon, lubo grzesznej duszy*.

<sup>17</sup> A może słowo to jest jeszcze starsze, prasłowiańskie, wspólne dla tej rodziny języków.

<sup>18</sup> Por. ks. Ireneusz Pawlak, *ks. Jan Siedlecki, Śpiewnik kościelny, wyd. XLI...*, „Liturgia Sacra”, r.: 21, 2015, nr 2 (46), s. 503.

<sup>19</sup> Por. Bogdan Walczak, *Najstarsze pieśni pasyjne i wielkanocne w języku polskim*, [w:] *Wielkanoc w polskiej kulturze*, red. Maria Borejszo, Poznań 1997, s. 60; por. Mirosław Korolko, *Polskie pieśni wielkanocne*, Warszawa 2001, s. 71-74, 77.

<sup>20</sup> Por. ks. Michał Marcin Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1838, s. 129.

Pomijając oczywiste zmiany słowne dotyczące starych postaci fonetycznych (jak np. *Krystus, krolewaci*) czy innych archaizmów jak np. z *martwych wstaci*, zatrzymajmy się nad pytaniem: „zmartwychwstał jest” czy „zmartwychwstan jest”? Pierwotna wersja „zmartwychwstał jest” jest starą formą czasu przeszłego, który był czasem złożonym. Zdaniem niektórych, w uszach współczesnych bardziej podkreśla ona stronę czynną („jest Tym, który zmartwychwstał”), podczas gdy wersja druga „zmartwychwstan jest”, zamieszczona m.in. w śpiewniku ks. Mioduszewskiego, zdaje się być bardziej stroną bierną (zwłaszcza w skojarzeniu z „dan jest”)<sup>21</sup>. W ten sposób wchodzimy w subtelności teologiczne. Czy Chrystus zmartwychwstał mocą swego Bóstwa, czy został wskrzeszony przez Ojca? Swoją drogą, na jedno i drugie pytanie możemy udzielić twierdzącej odpowiedzi, powołując się na neotypyczną zasadę apropracji, a także na perychorezę. Ale którą prawdę chcemy podkreślić? A może lepiej, którą prawdę podkreślił autor polskiego tekstu z XIV wieku, który przełożył tekst z języka łacińskiego *Christe surrexisti*, czy jak chcą inni – z niemieckiego tropu: *Christ der ist erstanden*?<sup>22</sup>

Pozwolę sobie nie pisać o innych dylematach, na które natrafiła redakcja XLI wydania *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego. Z przedstawionego wyżej przykładu wynika, że praca redaktora naczelnego była krytyczna, ale użyteczne przeznaczenie śpiewnika zadecydowało o innej, niż oryginalna postaci wielu pieśni<sup>23</sup>.

Podobnie do zmian w tekstach, sprawa się ma ze zmianami w melodiach. Trzeba przyznać, iż choć melodie tak się nie starzeją jak teksty, to jednak istnieje całe bogactwo wariantów. Dobrym przykładem są tu melodie do *Gorzkich żali*. Zostawiając na boku całe zagadnienie zmian w tekstach tego nabożeństwa, warto zauważyć, że za najbardziej podstawową uchodzi wersja stosunkowo młoda, bo z roku 1959, bazująca na wersji ze śpiewnika ks. Mioduszewskiego, ale różna od niej. O tym problemie pisałem osobno w kilku artykułach<sup>24</sup>.

#### 4. Wartość źródłowa XLI wydania

Może ktoś zapytać, jaką zatem wartość źródłową mają pieśni zamieszczone w XLI wydaniu śpiewnika ks. Siedleckiego. Z pewnością XLI wydanie nie jest antologią polskiej pieśni kościelnej, zawierającą oryginalne postaci pieśni, w znaczeniu pierwotnym, niezmienionym. Niemniej warta zauważenia i docenienia jest

---

<sup>21</sup> Podobnie jest w Składzie Apostolskim: *umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion*. Czyli – sam umarł, ale został umęczony, został ukrzyżowany, został pogrzebany.

<sup>22</sup> Tekst niemiecki pod względem gramatycznym jest bliższy tekstowi polskiemu, niż łaciński. Por. Bogdan Walczak, *Najstarsze pieśni pasyjne i wielkanocne w języku polskim*, [w:] *Wielkanoc w polskiej kulturze*, red. Maria Borejszo, Poznań 1997, s. 61; por. Mirosław Korolko, *Polskie pieśni wielkanocne*, Warszawa 2001, s. 71.

<sup>23</sup>

<sup>24</sup> Por. *W poszukiwaniu pierwotnej melodii – najstarsze śpiewnikowe wersje melodyczne «Gorzkich żali»*, [w:] *Studia. Pro Musica Sacra*, t. 4, red. ks. Robert Tyrąła, ks. Wojciech Kałamarz, Kraków 2007, s. 87–102; por. *Wariabilność melodycznej warstwy Gorzkich żalów na terenie Archidiecezji Krakowskiej*, [w:] *Gorzkie żale przybywajcie*, red. Stanisław Urbański, Janusz Śmigiera, Warszawa 2008, s. 239–284.

metodyka pracy. Każda pieśń została zrewidowana tak wobec źródła, jak i kolejnych postaci występujących zarówno w kolejnych wydaniach śpiewnika ks. Siedleckiego, jak też w innych śpiewnikach starszych i nowszych. W każdym przypadku, pod uwagę wziąłem nie tylko postać zamieszczoną w najstarszym drukowanym źródle, ale także starałem się zrozumieć każdą ingerencję dokonaną w tekście lub melodii. Jeżeli ingerencje takie wydały mi się zasadne, zostawiałem je. Jeżeli nie były szczęśliwe, szukałem innych rozwiązań, m.in. w innych śpiewnikach. Wiele na przykład dały mi do myślenia zmiany obecne w najnowszych śpiewnikach różnych diecezji. Chciałbym zatem zauważyć, iż każda pieśń została poddana krytycznym badaniom i ocenie. Wraz z moim współredaktorem nie dokonywaliśmy zmian, bazując na ostatniej postaci pieśni. Każdorazowo pod uwagę szła dłuższa historia danego utworu, możliwie pełna. Wynik takiej metody działań nie wszystkich z pewnością usatysfakcjonuje. Są na pewno zwolennicy najstarszych, oryginalnych, niezmiennych postaci pieśni. Niektórym bardziej będzie odpowiadać zmiana dokonana w czasach ich młodości i mimo upływu kolejnych 50 lat, nie dostrzegają oni konieczności kolejnych zmian. Jest to sytuacja podobna do tej, gdy ktoś starszy odwiedza skansen lub muzeum zawierający eksponaty z jego młodości. Zapewne dziwi się, a nawet denerwuje, że przecież w tym skansenie nie ma nic nadzwyczajnego do oglądania. On te wszystkie rzeczy zna i ich używał. Taka osoba nie dostrzega praw rządzących żywym językiem, który zmienia się w bardzo szybkim tempie i czyni niektóre zwroty nieużytecznymi, niezrozumiałymi, a czasem wręcz śmiesznymi.

Wprawdzie podając źródło melodii, tekstu lub opracowania nie oznaczyłem, czy uległy one zmianom (tak jak to zrobił ks. Świerczek w wydaniu jubileuszowym), ale każdy śpiew zawiera odniesienie do źródła drukowanego. Wykaz skrótów znajduje się na początku śpiewnika, podobnie jak pełne dane o publikacjach, z których czerpano pieśni. Na końcu śpiewnika jest też alfabetyczny indeks autorów. Jeśli przy danej pieśni nie ma informacji o pochodzeniu melodii lub tekstu, znaczy to, że w XLI wydaniu występuje ona po raz pierwszy w postaci drukowanej (są to nowe pieśni, lub nowe melodie), albo (jak w przypadku pieśni do św. Jadwigi z Trzebnicy) nie odnaleziono drukowanego źródła.

Statystycznie rzecz biorąc, w XLI wydaniu śpiewnika ks. Siedleckiego znajdują się 243 śpiewy, dla których źródłem są wcześniejsze wydania<sup>25</sup>. Prócz tego, dla 170 śpiewów źródłem są śpiewniki ks. Mioduszeńskiego<sup>26</sup>. 102 śpiewy w tym śpiewniku zostały po raz pierwszy wydrukowane. Pozostałe pochodzą z innych źródeł. Z tego prostego zestawienia wynika, że dla 515 na około 840 śpiewów w XLI wydaniu<sup>27</sup> źródłem jest śpiewnik ks. Siedleckiego lub śpiewnik jego poprzednika ks. Mioduszeńskiego. Wiele więc śpiewanych w Polsce pieśni kościelnych

---

<sup>25</sup> Chodzi o teksty i melodie oraz albo teksty, albo melodie.

<sup>26</sup> Chodzi tu zarówno o *Śpiewnik kościelny* jak i *Pastorałki i kolędy*.

<sup>27</sup> „Okolo” ponieważ spis rzeczowy jasno pokazuje, iż niektóre numery mają szereg liter zwiokrotniających rzeczywistą liczbę śpiewów w śpiewniku. Jeśli chcemy uwzględnić także te śpiewy, to trzeba do 840 dodać liczbę 103. Nadto niektóre śpiewy się „zazębiają” bo nie brakuje przypadków, w których w jednej pieśni tekst pochodzi ze śpiewnika ks. Mioduszeńskiego, a melodia ze śpiewnika ks. Siedleckiego.

zawdzięcza swe funkcjonowanie śpiewnikowi ks. Jana Siedleckiego. Za sprawiedliwość dziejową zatem, lub jak kto woli naturalną konsekwencję, należy z wdzięcznością uznać decyzję Konferencji Episkopatu Polski o zatwierdzeniu XLI wydania jako **ogólnopolskiego śpiewnika liturgicznego**<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Por. bp Artur G. Miziński, dekret SEP – D/6.1-17, z dnia 20 maja 2016 roku.